

# Bożena Bassa

---

## „Cywilizacja śmierci” i „kultura miłości” w nauczaniu Jana Pawła II

---

Studia nad Rodziną 15/1-2 (28-29), 15-29

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bożena BASSA – WSR UKSW Warszawa

## „CYWILIZACJA ŚMIERCI” I „KULTURA MIŁOŚCI” W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

Stosowane przez Papieża Jana Pawła II wyrażenia „cywilizacja śmierci” i „kultura życia” odnoszą się do dwu przeciwstawnych postaw egzystencjalnych, u podstaw których leży odrębny sposób myślenia, a także odmienny sposób pojmowania Boga, człowieka i świata.

### „Cywilizacja” i „kultura”

Wieloznaczność i bogactwo treściowe terminów „cywilizacja” i „kultura” domaga się ich wyjaśnienia. Genealogia obu pojęć sięga starożytności. Wywodzą się one z różnych dziedzin – jedno pochodzi z administracji, a drugie z rolnictwa. Termin „kultura” pochodzi od łacińskiego czasownika *colo* - uprawiam. Oznacza uprawę ziemi, pielęgnację pól rolnych, czyli doskonalenie dzieł przyrody. Natomiast termin „cywilizacja” pochodzi od łacińskiego słowa *civis* – obywatel, a ostatecznym jego źródłosłowem jest *civitas* – państwo. Wyrażenie to oznaczało także rozkwit życia ludzkiego na wzór stylu życia obywateli rzymskich – *civis romanus*, którzy posiadali pełne prawa do osobistego rozwoju i korzystali z wygod życia miejskiego. Rzadko wyrazy te były używane przez starożytnych w znaczeniu przenośnym, chociaż Cyceron używał terminu *animi cultura*, rozumianego jako uprawa, uszlachetnienie ludzkiego umysłu, szczególnie przez filozofię. Takie znaczenie terminu „kultura” nawiązywało do tego, co starożytni Grecy określali terminem *paideia*, która była także wszechstronną „uprawą” i wychowaniem człowieka, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. W średniowieczu wyrażenia „kultura” używano na oznaczenie kultu religijnego. Powstały terminy: *cultura Christi*, *cultura christianae religionis*, *cultura doloris*<sup>1</sup>. Przenośne rozumienie terminów „kultura” i „cywilizacja” jest dziełem późnych czasów nowożytnych. Takie rozumienie wiązało się z poszerzeniem zakresów znaczeniowych omawianych pojęć. Z kolei poszerzenie

<sup>1</sup> Por. M. Krąpiec, U podstaw rozumienia kultury, t. XV, Lublin 1991, s. 7-8.

zawartości treściowej spowodowało zróżnicowanie definicji „kultury” i „cywilizacji” oraz różnorodne konfiguracje stosunku zakresów tych pojęć<sup>2</sup>.

Współcześnie w literaturze spotyka się trzy stanowiska odnośnie do zagadnienia relacji zachodzącej między kulturą a cywilizacją<sup>3</sup>. W kręgu mentalności niemieckiej przyjęło się powszechnie pojęcie „kultury” znaczeniowo wyraźnie odróżniane od pojęcia „cywilizacji”, przy czym „cywilizacja” jest pojęciem węższym od pojęcia „kultury”. Ta ostatnia obejmuje w sobie cywilizację. Przedstawicielem tak rozumianego rozróżnienia między „cywilizacją” i „kulturą” jest A. L. Kroeber, który definiuje kulturę jako „historycznie zróżnicowany i zmienny zespół zwyczajowych sposobów funkcjonowania społeczeństw ludzkich”<sup>4</sup>. Wyróżnia on „kulturę rzeczywistości” i „kulturę wartości”. „Kulturę rzeczywistości” określa jako „cywilizację”. Obejmuje ona rzeczywistość zewnętrzną, całokształt dorobku w zakresie techniki, nauki i urządzeń politycznych, będący wskaźnikiem stopnia opanowania sił przyrody i wyzyskania jej bogactw dla potrzeb ludzkości w określonej epoce historycznej. Cywilizacja sprawia, iż świat dzisiejszy jest różny od pierwotnego<sup>5</sup>. „Kultura wartości” – zwana „kulturą wewnętrzną” lub „kulturą ducha” (por. KDK 31. 55) – obejmuje obszar oznaczony mianem „kultura”, wyraźnie przeciwstawiony pojęciu „cywilizacja”. W pojęciu tym mieści się wszystko, co dotyczy wewnętrznego, subiektywnego stanu człowieka, co zmierza do opanowania jego własnej natury. Ponieważ, wszystko co jest duchową nadbudową nad pierwotną naturą człowieka wyraża się także na zewnątrz, stąd w obszar „kultury wartości” włącza się także literaturę, sztukę, ideologię i religię<sup>6</sup>. Kultura to zrealizowanie w mniejszym lub większym stopniu w jednostkach, grupach i instytucjach wartości, norm i ideałów. Sprawia, że człowiek dzisiejszy różni się od pierwotnego<sup>7</sup>. Kroeber w obręb naczelnego terminu „kultura” włącza obok „kultury rzeczywistości” (cywilizacji) i „kultury wartości”, także pojęcie „kultury społecznej”, określające strukturę oraz zachowania społeczne, polityczne i ekonomiczne<sup>8</sup>. W ten sposób termin

---

<sup>2</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *O filozofii i sztuce*, Warszawa 1986, s. 147; por. J. Czarny, *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości*, Wrocław 1994, s. 43.

<sup>3</sup> M. Lubański, *Współczesna filozofia o cywilizacji ludzkiej*, „Chrześcijanin a współczesność” 1987, nr 2, s. 8.

<sup>4</sup> A. L. Kroeber, *Istota kultury*, Warszawa 1989, s. 374.

<sup>5</sup> F. Adamski, *Cywilizacja*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. R. Łukaszczyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, t. 5, Lublin 1985, kol. 742; por. W. Tatarkiewicz, *O filozofii i sztuce*, dz. cyt. s. 148.

<sup>6</sup> Por. F. Adamski, *Cywilizacja*, dz. cyt., kol. 742.

<sup>7</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *O filozofii i sztuce*, dz. cyt., s. 153.

<sup>8</sup> Zob. A. L. Kroeber, *Istota kultury*, dz. cyt., s. 374.

„kultura” obejmuje całą rzeczywistość ludzką nie będącą naturą, ale z natury w jakiś sposób wyrastającą i ją przemieniającą. Taki schemat układu terminów „cywilizacja” i „kultura” pozwala dostrzec dodatnią lub ujemną korelację między cywilizacją a kulturą. Możliwe jest bowiem istnienie wysokiej „kultury wewnętrznej” przy niskim poziomie „kultury rzeczywistości” (cywilizacji) i podobnie – wysokiej cywilizacji („kultury zewnętrznej”) przy niskim poziomie kultury („kultury ducha”)<sup>9</sup>. Niekiedy ta opozycja między kulturą i cywilizacją dochodzi aż do przeciwstawienia ich sobie. Na przykład, kiedy cywilizacja zostaje opanowana przez technikę, wtedy „kultura duchowa” staje się zagrożona przez cywilizację<sup>10</sup>.

Druga koncepcja widzenia relacji między cywilizacją a kulturą, ujmuje kulturę jako aspekt cywilizacji. Terminu „cywilizacja” używa się tu na określenie „wielkich społeczności scalających, dzięki uzgodnieniom w zakresie życia publicznego, szereg mniej lub bardziej pokrewnych sobie kręgów kulturowych i z przyczyn historyczno-geopolitycznych dzielających, przynajmniej w pewnej mierze, jakiś wspólny los”<sup>11</sup>. Cywilizacja w tym rozumieniu to szerszy geograficzny kompleks kultur o zbliżonym charakterze. Jest ona rzeczywistością specyficznie zintegrowaną, której poszczególne elementy tworzą spójną całość. U podstaw wszystkich tak rozumianych wielkich cywilizacji leży inspiracja religijna, dotycząca zarówno kultury materialnej, jak i duchowej. Tak rozumiana „cywilizacja” obejmuje to, co wszystkim ludziom jest, lub powinno być wspólne. Termin „kultura” w tym przypadku odnosi się do wytworów działalności ludzkiej, do dzieł sztuki, systemów religijnych lub filozoficznych, w których znajduje wyraz specyfika narodu lub mniejszych grup społecznych. Mówimy na przykład o kulturze polskiej lub niemieckiej, także o kulturze epoki Jagiellonów<sup>12</sup>.

Według trzeciej, z kolei, koncepcji, związanej z kręgiem języków romańskich i anglosaskich pojęcie „cywilizacji” używane jest zamiennie z pojęciem „kultury” i oznacza nie tylko przejawy organizacji życia społecznego, lecz także wytwory duchowe człowieka. Złożyły się na to przyczyny głównie historyczne – we Francji już od XVII wieku pojęcie „cywilizacja” było używane zamiennie

<sup>9</sup> Por. M. Lubański, *Współczesna filozofia o cywilizacji ludzkiej*, dz. cyt., s. 9-10.

<sup>10</sup> W. Tatariewicz, *O filozofii i sztuce*, dz. cyt., s. 151. O. Spengler uznawał cywilizację sprowadzoną do wysoko usprawnionej technizacji życia za synonim rozpadu kultury (por. M. Krąpiec, *U podstaw rozumienia kultury*, dz. cyt., s. 8-9).

<sup>11</sup> A. Rodziński, *Osoba, moralność, kultura*, Lublin 1989, s. 233. Na ten temat pisze również A. L. Szafranski: „Cywilizacja jest również kulturą, ale bez porównania szerszą i bardziej złożoną” (tenże, *Szanse cywilizacji miłości we współczesnym świecie*, ChS 1983, nr 12, s. 1).

<sup>12</sup> Por. J. Czarny, *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości*, dz. cyt., s. 48.

z pojęciem „kultura”, a nawet zastępowało często ten drugi termin<sup>13</sup>. Tę tradycję podejmuje i rozwija J. Maritain. Traktuje on kulturę i cywilizację synonimicznie, z tym, że kultura wyraża aspekt racjonalny i moralny ludzkiej działalności, natomiast cywilizacja jej aspekt instytucjonalny i polityczny. Podkreśla, że nie można „nazwać cywilizacją czegoś, co nie jest jednocześnie kulturą, tzn. prawdziwym rozwojem intelektualnym, moralnym, duchowym ludzkości”<sup>14</sup>. Kultura stanowi istotę tak pojętej cywilizacji.

W naszym kręgu kulturowym termin „cywilizacja” zwyczajowo jest łączony z pewnymi treściami o charakterze instrumentalnym. Odnosi się do zewnętrznych osiągnięć człowieka. Według W. Tatarkiewicza „cywilizacja oznacza to wszystko, co ludzkość stworzyła, dodała do natury dla ułatwienia i ulepszenia życia, i co wielu ludziom jest wspólne”<sup>15</sup>. Kategoria cywilizacji odnosi się przede wszystkim do rzeczywistości materialnej: przemysłowej, technicznej, rolniczej, a następnie do sfery organizacyjno-społecznej życia ludzkiego. Kulturę zaś prof. W. Tatarkiewicz definiuje jako „stan subiektywny, psychiczny, wewnętrzny, indywidualny, dla każdego różny, choć wielorako podobny u różnych ludzi, zwłaszcza żyjących jednocześnie i blisko siebie”<sup>16</sup>. Kultura to rzeczywistość tworzona przez człowieka na drodze jego osobowych przeżyć i działań, tak jednostkowych, jak i społecznych. Stanowią ją wszelkiego rodzaju wytwory człowieka, będące rezultatem jego osobowego działania.

Wybitny polski uczony F. Koneczny określa cywilizację jako metodę ustroju życia zbiorowego<sup>17</sup>. Wymienia pięć kategorii bytu ludzkiego – tzw. *quincunx*, obejmujący wszystkie przejawy życia, wszystkie jego możliwości. Na stronę wewnętrzną, duchową składają się pojęcia dobra (moralności) i prawdy (przyrodzonej i nadprzyrodzonej), na stronę cielesną, zewnętrzną przypadają sprawy

---

<sup>13</sup> Termin „cywilizacja” został użyty przez V. Riqueti w odniesieniu do religii, która zdaniem autora terminu jest „sprężyną cywilizacji”. Cywilizację rozumiał on jako wyrobienie wewnętrzne człowieka, człowiek cywilizowany w jego rozumieniu był człowiekiem o dojrzałej osobowości (por. A. Rodziński, Dyskusja, w: Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości, red. B. Grodzieńska, Lublin 1985, s. 245). Synonimiczne używanie tych słów po raz pierwszy zastosował E. Taylor w książce *Primitive Culture*, wydanej w 1871 roku (por. J. Czarny, Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości, dz. cyt., s. 44).

<sup>14</sup> J. Maritain, *Religia i kultura*, Warszawa 2007, s. 46.

<sup>15</sup> W. Tatarkiewicz, *Parerga*, Warszawa 1978, s. 76.

<sup>16</sup> Tamże, s. 79.

<sup>17</sup> „Pełnia cywilizacji polega na tym, że społeczeństwo posiada taki ustrój życia zbiorowego, prywatnego (tj. rodzinnego) i publicznego, społecznego i państwowego, takie urządzenia materialne, tudzież taki system moralno-intelektualny, iż wszystkie dziedziny życia, uczuć, myśli i czynów tworzą zestroję o jednolitym umiarze, konsekwentne w zespoleniu swych idei i czynów” (F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1997, s. 155).

zdrowia i dobrobytu. Istnieje także pojęcie piękna, wspólne obu tym wymiarom. Pomiędzy tymi kategoriami powinna występować współmierność<sup>18</sup>. F. Koneczny nie różnicuje pojęć „cywilizacji” i „kultury”, gdyż i cywilizacja, i kultura zawierają elementy zarówno materialne, jak i duchowe<sup>19</sup>. Kulturę ujmował F. Koneczny jako połączenie cywilizacji i duchowej specyfiki społeczno-narodowej. Dlatego mówił o cywilizacji łacińskiej jako fenomenie uniwersalnym, w ramach którego urzeczywistnia się między innymi kultura polska.

A. Rodziński podkreśla, że różnice znaczeniowe między „cywilizacją” a „kulturą” ulegają coraz większemu zatarciu. „«Kultura» stanowi swoisty świat wartości, a «cywilizacja» jest tylko pewnym zaawansowanym rodzajem kultury wykluczającym niezorganizowanie czy rażący prymityw publicznych form zachowania się w stosunku do swoich czy do obcych”<sup>20</sup>.

II Sobór Watykański mianem „kultury” w sensie ogólnym określa „wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej poprzez postęp obyczajów i instytucji; wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków, wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenie duchowe i dążenia w tym celu, aby służyły one postępowi wielu, a nawet całej ludzkości” (KDK 53). Tę ogólną definicję „kultury” poprzedza zdanie podkreślające te elementy, które doskonalą samego człowieka: „Jest właściwością osoby ludzkiej, że do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa dochodzi ona nie inaczej, jak przez kulturę, to znaczy przez kultywowanie dóbr i wartości naturalnych” (KDK 53).

K. Wojtyła zwrócił uwagę na fakt głębszego zakorzenienia pojęcia „kultura” w *humanum*, dokonanego przez II Sobór Watykański. Kardynał podkreślał, że nie tyle ważne są podziały na kulturę ducha i ciała, cywilizację i kulturę, co zdolność i prawo każdego człowieka do tworzenia i uczestnictwa w kulturze ludzkiej, odpowiadającej godności człowieka, niezależnie od jego pochodzenia, przynależności narodowej czy społecznej. Kultura musi ujmować istotę duchowo-osobowego życia ludzkiego, zarówno na płaszczyźnie jednostkowej, jak i społecznej. Chodzi więc nie tyle o analizę poszczególnych definicji kultury, których istnieje bardzo wiele, ale zwrócenie uwagi na to, że wyrasta ona z życia

<sup>18</sup> Por. F. Koneczny, W obronie cywilizacji łacińskiej, dz. cyt., s. 16-19.

<sup>19</sup> Typy cywilizacji zależą od norm trójprawa, od stosunku do pięciu kategorii bytu, od stosunku prawa prywatnego do publicznego, od poddawania życia publicznego etyce lub zwalniania go od etyki, wreszcie od tego, któremu rodzajowi sił przynajmniej się pierwszeństwo, siłom materii czy siłom ducha (por. tamże, s. 29).

<sup>20</sup> A. Rodziński, Osoba, moralność, kultura, dz. cyt., s. 242-244.

duchowego człowieka<sup>21</sup>. „Prawdziwa kultura w podstawowym, filozoficznym (i teologicznym równocześnie) rozumieniu jest przede wszystkim uszlachetnieniem ludzkiej osoby, udoskonaleniem jej ducha. Ona też decyduje o «kulturalności» poszczególnych struktur kulturowych. Tylko przez partycypację w «kulturze osoby» poszczególne kultury i cywilizacje zdolne są osiągnąć tę rangę, do jakiej są powołane przez Opatrzność”<sup>22</sup>.

K. Wojtyła nawiązując do nauczania soborowego podkreślał, że kultura wyrasta „wewnątrz podmiotu, który stanowi o sobie. Jej nurtem zasadniczym jest nie tyle ludzkie «wytwarzanie», ile przede wszystkim «tworzenie siebie», które z kolei promieniuje na świat wytworów”<sup>23</sup>. Kultura tworzy się przez działanie człowieka, które wyraża jego człowieczeństwo. Konstytuuje się ona przez pracę oraz zawarte w niej „przetwarzanie natury”, przez przeobrażanie świata, o ile to przetwarzanie czy przeobrażanie odpowiada rozumności człowieka oraz obiektywnemu porządkowi „natury”. Takie działanie zawiera w sobie promieniowanie człowieczeństwa, dzięki któremu dzieło kultury wpisuje się prawidłowo w dzieło natury. U podstaw takiego działania leży bezinteresowne, wewnętrzne obcowanie z prawdą, dobrem i pięknem, jako jego źródło. Tylko takie działanie posiada charakter kulturotwórczy, a z kolei przez kulturę życie ludzkie staje się bardziej ludzkim. Przez bezinteresowne obcowanie z prawdą, dobrem i pięknem rodzą się dzieła niezużywalne, nieśmiertelne<sup>24</sup>.

Chociaż cywilizacja i kultura należą do zakresu dóbr doczesnych, to ożywiają je zawsze jakieś idee, wartości i cele należące do porządku niematerialnego. Kultura stanowi przestrzeń zmagania się i ścierania różnych nurtów filozoficznych i różnych ideologii. Jest terenem przenikania się porządku doczesnego i nadprzyrodzonego. Te dwa porządki określają podstawowe płaszczyzny życia ludzkiego. Z jednej strony jest to trud i wysiłek człowieka wkładany w budowanie cywilizacji i kultury, z drugiej strony religia, dana człowiekowi jako dar wiary, będąca inspiracją życia duchowego<sup>25</sup>.

---

<sup>21</sup> Por. K. Wojtyła, Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką „praxis”, RF 1979, z. 1, s. 10; por. J. Bajda, Znaczenie rodziny dla kultury, w: *Teologia, kultura, współczesność*, red. Z. Adamek, Tarnów 1995, s. 41-62.

<sup>22</sup> A. Rodziński, *Osoba, moralność, kultura*, dz. cyt., s. 231.

<sup>23</sup> K. Wojtyła, Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką „praxis”, dz. cyt., s. 11.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 15-17.

<sup>25</sup> Por. J. Grzybowski, Jacques’a Maritaina myślenie o kulturze, w: J. Maritain, *Religia i kultura*, dz. cyt., s. 9-10.

### „Cywilizacja śmierci” i „kultura życia”

Jan Paweł II używa terminów „kultura” i „cywilizacja” zamiennie. Nie rozdziela rzeczywistości kultury i cywilizacji, gdyż podział ten nie odzwierciedla jedności strukturalnej i funkcjonalnej człowieka. Uważa, że wszystkie dzieła i znaki ludzkiej twórczości, także te skierowane ku światu materialnemu, noszą na sobie pieczęć osoby ludzkiej. Stąd w *Liście do Rodzin* Papież akcentuje humanistyczny wymiar cywilizacji<sup>26</sup>, odsłaniający człowieka jako jej podmiot. Pisze: „Cywilizacja należy do dziejów człowieka, (...) człowiek otrzymał świat z rąk Stwórcy z zadaniem, by tworzył go na swój obraz i podobieństwo. W spełnianiu tego zadania odnajduje swe źródło cywilizacja, to znaczy ostatecznie «humanizacja świata»” (LdR 13).

Cywilizacja, jako dzieło człowieka nie może być rozumiana jako rzeczywistość moralnie neutralna. Powinna być wyrazem i potwierdzeniem prawdy człowieka, a więc musi podlegać ocenie moralnej. Z tego punktu widzenia cywilizacja jest ludzka lub nie-ludzka, dobra lub zła<sup>27</sup>. W *Liście do Rodzin* Jan Paweł II mówi o dwóch cywilizacjach (por. LdR 6). Najpierw skupia się na cywilizacji, którą nazywa „cywilizacją miłości”<sup>28</sup>. Jest ona ściśle związana z „objawieniem Boga, który jest Miłością”. Cywilizacja ta w sposób bezkompromisowy afirmuje wartość życia i miłości<sup>29</sup>. Wymaga ona „wyraźnej i wytrwałej gotowości do poświęceń, pragnienia, by otworzyć nowe drogi społecznego współżycia, przewyciężając podziały i przeciwstawne sobie formy materializmu”<sup>30</sup>. Papież stosując określenie „cywilizacja miłości” podkreśla, że ze względu na miejsce, jakie zajmuje człowiek w dziejach cywilizacji, nie powinno się radykalnie przeciwstawiać cywilizacji – kulturze<sup>31</sup>. Pisze: „Jest (...) cywilizacja poniekąd tym samym, co «kultura». Można by więc powiedzieć: «kultura miłości». Przyjęła się jednak «cywilizacja» i przy tym wypada pozostać” (LdR 13).

<sup>26</sup> Pisze: „Sam wyraz «cywilizacja» etymologicznie pochodzi od *civis* – «obywatel» i podkreśla wymiar polityczny bytowania każdego człowieka. Natomiast głębszy sens wyrażenia «cywilizacja» jest nie tyle polityczny, ile po prostu «humanistyczny»” (LdR 13).

<sup>27</sup> J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka*, Łomianki, 2005, s. 350.

<sup>28</sup> Jan Paweł II przejął to określenie od Pawła VI, który będąc związanym głównie z kręgiem języków romańskich, stosował je we właściwym dla tej tradycji zakresie (por. A. Rodziński, *Dyskusja*, dz. cyt., s. 245).

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *Współczesne środki przekazu w służbie postępu kobiety w społeczeństwie*, w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997, t. 1, s. 262.

<sup>30</sup> Jan Paweł II, *Myśmy poznali i uwierzyli miłości*, w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, s. 168.

<sup>31</sup> J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka*, dz. cyt., s. 350-351.



Jan Paweł II wskazuje, że obok „cywilizacji miłości” istnieje „«antycywilizacji» destrukcyjna” (LdR 13). Zjawisko to w naszych czasach przyjmuje szeroki zasięg. Papież określa je także mianem „anty-kultury”<sup>32</sup>, „cywilizacji śmierci” albo „kultury śmierci”. Terminy te stosuje zamiennie. Ks. J. Bajda komentując nauczanie papieskie stwierdza, że w obliczu faktu negacji życia przez dużą część społeczeństwa, wydaje się czymś bardziej uzasadnionym mówić o „cywilizacji”, dodając określenie ukazujące negatywny jej kształt. Określenie „cywilizacja śmierci” jest logicznie bardziej konsekwentne niż określenie „kultura śmierci”. Jeśli to ostatnie pojawia się w wypowiedziach Jana Pawła II, to można je rozumieć jako odniesione do tej formy cywilizacji, w której zanikła prawdziwa kultura życia. Cywilizacja taka pojawia się wtedy, gdy struktury grzechu zaczynają dominować nad etosem życia i miłości. Ks. Bajda proponuje przestrzegać tego odróżnienia „kultury” i „cywilizacji”<sup>33</sup>. Podkreśla, że cywilizacji, w której nie ma postawy szacunku dla życia nie można nazywać kulturą, gdyż kultura posiada z samej definicji sens „pozytywny”. Zadaniem człowieka jest obrona tego pozytywnego znaczenia, gdyż jest to tym samym obrona człowieka przed wszystkimi niszczącymi go skutkami oddziaływania ideologii. Papież Jan Paweł II jednak stosuje wyrażenie „kultura śmierci”<sup>34</sup>, które wskazuje przede wszystkim na zagrożenia i zamachy na życie ludzkie obecne we współczesnym świecie. Papież mówi o kulturze, w której człowiek nie ceni życia, ale się go lęka. Charakterystyczne dla tej kultury jest także to, że dobrowolnie spowodowana śmierć u początku ludzkiego życia nie jest uznawana za wyraz barbarzyństwa, lecz szerokie kręgi społeczeństwa widzą w niej osiągnięcie cywilizacji<sup>35</sup>. W ten sposób przestępstwa przeciw życiu uważa się za „uprawnione przejawy wolności osobistej, które należy uznawać i chronić jako autentyczne prawa jednostki” (EV 18). „Kultura śmierci” jest to oczywiście „kultura” w znaczeniu szeroko przenośnym. Ponieważ kryterium prawdziwości kultury leży w jej stosunku do życia, dlatego taka „anty-kultura” jest zaprzeczeniem autentycznej kultury życia (por. EV 21). Promowana jako osiągnięcie kulturowe, rozmija się z prawdą o człowieku i jest świadectwem duchowego zagubienia współcze-

---

<sup>32</sup> R. Guardini nazywa to zjawisko „niekulturalną kulturą” (por. tenże, *Koniec czasów nowożytnych*, Kraków 1969, s. 58).

<sup>33</sup> Por. J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka*, dz. cyt., s. 350. Autor podkreśla, że pojęcie „cywilizacji” powinno mieć wydźwięk pozytywny, jak to ma miejsce w wypowiedzi abpa K. Majdańskiego pt. *Cywilizacja życia*. „Ethos” 1989, nr 5, s. 25-37.

<sup>34</sup> Wyrażenie „kultura śmierci” pojawia się w I rozdziale EV n. 12, 19, 21, 24, 26, 28, 50, 64, 87 i następnie stosowane jest przy wielu innych okazjach.

<sup>35</sup> Por. J. L. Illanes, *Życie, substancja i cel historii*, „Ethos” 1996, nr 33-34, s. 46.

snych społeczeństw<sup>36</sup>. Jan Paweł II podkreśla, że opiera się ona na błędnych wizjach człowieka<sup>37</sup>. Píše: „Być może jedna z najbardziej wyraźnych słabości współczesnej cywilizacji tkwi w nieadekwatnej wizji człowieka. Nie ulega wątpliwości, że to w naszej epoce napisano i powiedziano o nim najwięcej: to epoka humanizmu i antropocentryzmu. Jednakże w sposób paradoksalny, jest to również epoka głębokich niepokojów człowieka o jego tożsamość i przetrwanie, epoka poniżenia człowieka w stopniu przedtem nie przewidywanym, epoka deptania wartości ludzkich, jakiego jeszcze nigdy nie było”<sup>38</sup>. Człowiek znajduje się w sytuacji cywilizacyjnego wykorzenia, poddany prawom destrukcyjnym „anty-cywilizacji” (por. LdR 13). Cywilizacja, która rozwija się jednostronnie, wyłącznie w oparciu o postęp materialny i techniczny, obraca się przeciw człowiekowi. Współczesna kultura rezygnuje z inspiracji religijnych w imię przekonania, że prawdziwy postęp kulturowy i cywilizacyjny może dokonać się jedynie przy odrzuceniu religii w imię autonomii porządku doczesnego i nadprzyrodzonego. Kultura ta nie tylko nie uznaje Boga, ale Go eliminuje ze swej przestrzeni. Ogranicza się tylko do wymiarów doczesnych<sup>39</sup>.

Jan Paweł II wskazuje na istnienie sprzężenia zwrotnego pomiędzy kryzysem cywilizacji i kryzysem rodziny. Szczytową formą tego kryzysu jest ujawnienie się „spisku przeciw życiu” (EV 17) i pojawianie się zamachów na rodzinę (por. FC 3)<sup>40</sup>. Aktualny kryzys kultury i cywilizacji pozostaje w jednostronnym związku z postępem naukowo-technicznym. Papież podkreśla, że „chodzi o charakter czysto pozytywistyczny tego rozwoju. Owocem pozytywizmu poznawczego jest agnostycyzm, gdy chodzi o teorię, natomiast w dziedzinie działania i moralności – utylitaryzm” (LdR 13). Oznacza on cywilizację, w której osoby stają się dla siebie przedmiotem użycia. Stanowi zagrożenie dla rodziny, uderzając w same jej podstawy. Na gruncie tej cywilizacji użycia kobieta i mężczyzna traktują się wzajemnie w sposób instrumentalny, dzieci stają się przeszkodą dla rodziców.

<sup>36</sup> Por. R. Otowicz, Ideologiczne zagrożenia daru życia, w: *Życie dar nienaruszalny*, red. A. Młotek i T. Reroń, Wrocław 1995, s. 202.

<sup>37</sup> Jan Paweł II wskazuje na „błąd antropologiczny”, odpowiedzialny za kryzys cywilizacji. Mówi nawet o „kłęsce antropologicznej”. Źródłem ostatecznym kryzysu cywilizacji jest próba organizowania życia i świata w opozycji do Boga (por. CA 13).

<sup>38</sup> Jan Paweł II, Przemówienie inauguracyjne na Trzeciej Konferencji Generalnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej w Puebla (28.01.1979), w: Jan Paweł II, *Nauczanie Papieskie 1979, II,1*, Poznań 1990, s. 88-89.

<sup>39</sup> Kultura śmierci nie jest rzeczywistością pierwotną, lecz wtórną. „Poszukując najgłębszych korzeni walki między «kulturą życia» a «kulturą śmierci» trzeba dojść do sedna dramatu, jaki przeżywa współczesny człowiek: jest nim osłabienie wrażliwości na Boga i na człowieka” (EV 21).

<sup>40</sup> J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka*, dz. cyt., s. 333.

Rodzina dotknięta kryzysem cywilizacyjnym łatwo ulega zagrożeniom które niszczą jej spójność i trwałość i łatwo może stać się zaprzeczeniem cywilizacji miłości. Papież pisze, że taka rozbita rodzina może wręcz „wzmocnić swoistą «antycywilizację», niszcząc miłość w różnych kręgach świadomości, powodując nieuniknione reperkusje w całym życiu społecznym” (LdR 13).

Kultura śmierci nie jest jakimś zjawiskiem kultury, ale stanowi rzeczywistość ukonstytuowaną: „stoimy tu wobec rzeczywistości bardziej rozległej, którą można uznać za prawdziwą strukturę grzechu: jej cechą charakterystyczną jest ekspansja kultury antysolidarystycznej” (EV 12). Jan Paweł II w swoim nauczaniu odsłania podłoże tego zjawiska, a także ukazuje jego przejawy. Nie zatrzymuje się jedynie na opisie przedmiotowej strony zjawisk i praktyk przeciwko życiu ludzkiemu, lecz uwzględnia nade wszystko ich stronę podmiotową, związaną ostatecznie z zaćmieniem sumienia ludzkiego. Według Niego, „choć samo zjawisko eliminacji wielu ludzkich istot poczętych (...) jest niezwykle groźne i niepokojące, równie groźny i niepokojący jest fakt, że nawet ludzkie sumienie zostaje jak gdyby zaćmione przez oddziaływanie wielorakich warunkowań i z coraz większym trudem dostrzega różnicę między dobrem a złem w sprawach dotyczących fundamentalnej wartości ludzkiego życia” (EV 4). Zagadnienie to ma wymiar zarówno indywidualny, związany ze znieprawieniem sumienia ludzkiego, jak i wymiar społeczny, związany ze zmianą mentalności całych środowisk społecznych. Poprzez uznanie legalności niektórych zamachów na życie ludzkie posiada także wymiar społeczno-prawny. Papież stwierdza, że „w świadomości zbiorowej te zamachy na życie tracą stopniowo charakter przestępstwa i w paradoksalny sposób zyskują status prawa, do tego stopnia, że żąda się uznania ich pełnej legalności przez państwo, a następnie wykonywania ich bezpłatnie przez pracowników służby zdrowia” (EV 11). Opis znamion współczesnej „kultury śmierci” może być nieustannie poszerzany i szczegółowo przedstawiany. Powinien on obejmować zarówno nowe formy zagrożeń i częstość ich występowania, jak i niebezpieczne zmiany w świadomości poszczególnych ludzi i całych społeczności.

Pomimo, że „cywilizacja śmierci” wydaje się być tak potężną, Jan Paweł II w wielu wypowiedziach wzywa do nieulegania wpływom tej cywilizacji i do budowania „cywilizacji miłości”. Jest to jedyna godna człowieka cywilizacja, posiadająca kształt autentycznego humanizmu, który zgodnie z myślą J. Maritaina „dąży do uczynienia człowieka bardziej ludzkim i do okazania jego pierwotnej wartości przez wprowadzenie go w uczestnictwo w tym wszystkim, co może go obogacić w naturze i w historii”<sup>41</sup>. Możliwość budowania tej cywilizacji Jan Paweł II widzi w fakcie, że „Bóg Ojciec już od początku postanowił uczynić człowieka uczestnikiem swej chwały w zmartwychwstałym Jezusie Chrystusie”

---

<sup>41</sup> J. Maritain, *Humanizm integralny*, Warszawa 1958, s. 10.

(SRS 31). Przyjęcie Boga jako Stwórcy i Odkupiciela człowieka stanowi warunek budowania cywilizacji miłości, a zarazem warunek prawdziwego rozwoju człowieka, prowadzącego do pełnej realizacji człowieczeństwa w wymiarach zarówno ziemskich, jak i wiecznych<sup>42</sup>.

Jan Paweł II wzywając współczesnego człowieka do włączenia się w budowanie „kultury miłości”, dokonuje charakterystyki tej kultury akcentując w niej: prymat osoby przed rzeczą, etyki przed techniką, staranie by „bardziej być” niż „więcej mieć” oraz prymat miłosierdzia przed sprawiedliwością (por. RH 16; DiM 14).

Pierwszy element tego czwórmianu wskazuje, że człowiek jako osoba mimo, że istnieje w świecie, to jednak w porządku specyficznie ludzkim ten świat przekracza i jest bytem podmiotowym, różnym od świata. Zarazem jego akty duchowe – poznanie i wolność nie są wypadkową działania sił przyrody, lecz są przejawem życia duchowego, które jest nierozłącznie związane z odniesieniem do drugiej osoby, szczególnie do osoby Boga, który stanowi rację bytu i rację godności człowieka. Stanowi On również rację afirmacji godności drugiego człowieka. Dzięki godności „osoba ludzka jest wartością w sobie i przez siebie, i wymaga, by traktowano ją jako taką, nigdy zaś jako przedmiot, który można użyć, narzędzie czy rzecz” (ChL 37). Ta podstawowa afirmacja wartości osoby, w oparciu o odkrytą prawdę o sobie, stanowi podstawę do uznania równorzędnej wartości drugiej osoby, a zarazem fundament postawy solidarności. Solidarność pozwala widzieć drugą osobę jako kogoś „podobnego nam” (SRS 39). W porządku postępowania człowieka jest ona widziana przez Papieża jako „postawa moralna i społeczna, jako «cnota» (...); jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego wszystkich i każdego. Wszyscy bowiem jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich” (SRS 38). Postawa solidarności stanowi podstawę miłości otwartej na życie. Powinna ona obejmować wszystkich ludzi, szczególnie zaś tych najbardziej zagrożonych i bezbronnych (por. RH 16). Obrona i promocja życia jest zadaniem i odpowiedzialnością wszystkich (por. EV 91). Jednak największa odpowiedzialność za dar życia spoczywa na rodzinie. Wynika ona z natury rodziny, która jest wspólnotą życia i miłości, a także z jej misji – „strzeżenia, objawiania i przekazywania miłości” (FC 17). Wyraża się w otwarciu na przyjęcie każdego nowego życia, w którym urzeczywistnia się dobro wspólne rodziny (por. LdR 11).

Drugi element czwórmianu „kultury miłości” stanowi prymat etyki przed techniką. Najgłębsza „warstwa” tego prymatu zapisana jest w strukturze ontycznej człowieka – działanie ludzkie i jego wytwory są możliwe, o ile czło-

<sup>42</sup> Por. J. Czarny, Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości, dz. cyt. s. 28-30; por. Jan Paweł II, W dziele kultury Bóg zawarł przymierze z człowiekiem. Przemówienie do przedstawicieli świata kultury (Rio de Janerio 1.07.1980), w: tenże, Wiara i kultura, Rzym 1986, s. 83.

wiek istnieje. Czyn ludzki jest skutkiem i kontynuacją istnienia, a jednocześnie podstawowym warunkiem rozwoju i doskonalenia jego bytu<sup>43</sup>. Posiada on wartość moralną, która staje się podłożem odpowiedzialności człowieka. Technika, będąca rodzajem ludzkiego działania lub zespołem wytworów tego działania podlega kryteriom etycznym. Wytwory działania są jedynie produktem i narzędziem dla potrzeb człowieka<sup>44</sup>. Osiągnięciom w postaci wytworów – technika, nauka, sztuka - powinny odpowiadać osiągnięcia w postaci rozwoju moralności. Jan Paweł II charakteryzuje to w słowach: „Rozwój techniki oraz naznaczony panowaniem techniki rozwój cywilizacji współczesnej domaga się proporcjonalnego rozwoju moralności i etyki” (RH 15). Moralność obejmuje świadome i dobrowolne czyny człowieka jako osoby, pozostające w relacji do normy moralnej. Człowiek każdorazowo podejmując czyn moralny angażuje swój intelekt do poznania prawdy, a wolę do pełnienia dobra. Prawidłowe używanie władz intelektu i woli oraz stałe ich aktualizowanie prowadzi do nabywania cnót, które jako usprawnienia moralne doskonalą osobę. Równocześnie są kulturotwórcze. Kultura moralna obejmuje całość zachowań człowieka i jego postawy wobec realizowania dobra i wzrostu doskonałości ludzkiej. Sprawia, że człowiek bardziej jest człowiekiem<sup>45</sup>.

Prymat etyki przed techniką pozwala sformułować następujące zasady: badania naukowe oraz osiągnięcia techniczne nie mogą uwłaczać godności człowieka, który nie może być traktowany jako rzecz lub narzędzie procesu badawczo-wdrożeniowego. Efekty tych badań nie mogą zmierzać bezpośrednio do niszczenia życia ludzkiego ani zagrażać istnieniu ludzkości. Badania naukowe i technika nie mogą stanowić zagrożenia do samospełnienia się człowieka i realizacji jego ostatecznego powołania<sup>46</sup>.

Trzecim elementem charakteryzującym „cywilizację miłości” jest prymat „bycia” nad posiadaniem. Odnosi się do człowieka jako podmiotu działania moralnego, przez które człowiek staje się bardziej sobą. Działanie to dokonuje się

---

<sup>43</sup> Por. STh I, 65, 2c. K. Wojtyła nawiązuje do nauczania św. Tomasza z Akwinu, który wyróżnia działanie ludzkie nieprzechodnie, czyli konstytuujące człowieka w tym, co jest najbardziej ludzkie oraz przechodnie, czyli przechodzące w sam wytwór i w nim trwające. Píše, że „działanie ludzkie czyli czyn jest równocześnie «przechodnie» i «nieprzechodnie». Jest przechodnie o ile zmierza «poza» podmiot, o ile szuka wyrazu i skutku w zewnętrznym świecie i o ile obiektywizuje się w jakimś wytworze. Jest nieprzechodnie natomiast, o ile «pozostaje w podmiocie»” (K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, w: tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, s. 184; por. tenże, *Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką „praxis”*, dz. cyt., s. 11n).

<sup>44</sup> Por. J. Czarny, *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości*, dz. cyt., s. 84-85.

<sup>45</sup> Por. tamże, s. 104.

<sup>46</sup> Por. J. Majka, *Wolność i odpowiedzialność badacza*, „Ethos” 1988, nr 2-3, s. 109.

w podmiocie kształtując jego osobowy wymiar<sup>47</sup>. Jednak tylko czyny moralnie dobre, a więc przyporządkowane w sumieniu prawdzie prowadzą do samopełnienia się osoby. „Być” – to znaczy czynić dobrze<sup>48</sup>. Życie moralnie dobre otwiera człowieka na Boga i zakorzenia w Nim. Zakorzenie w Bogu i wynikający z tego stan uszczęśliwienia, chociaż dokonuje się przez czyn moralnie dobry, jest jednak zawsze darem i łaską. Oznacza to, że ostateczny kres samopełnienia człowieka jest owocem łaski Boga i trudu uczestnictwa człowieka<sup>49</sup>. Do swojego rozwoju człowiek potrzebuje szeregu środków. Muszą one jednak zawsze pozostać środkami, nie mogą stać się celem samym w sobie. Wszystkie one podlegają ocenie moralnej ze względu na ostateczny cel człowieka. „Być” nie wyklucza „mieć”, jednak wytwory powinny być tylko środkiem prowadzącym do celu, którym zawsze jest prawdziwe i integralne człowieczeństwo. „Mieć” pełni zawsze rolę służebną wobec „być” i „czynić”.

Czwartą zasadę „cywilizacji miłości” stanowi priorytet miłosierdzia nad sprawiedliwością. Zarówno miłosierdzie, jak i sprawiedliwość odnoszą się do wymiaru wspólnotowego człowieka, podkreślają podmiotowe odniesienia do drugiego człowieka. Sprawiedliwość stanowi teren rzeczowych relacji międzyludzkich. Oznacza oddanie każdemu tego, co mu się należy. Przedmiotem sprawiedliwości są uprawnienia bliźniego, których nie wolno nam naruszyć, lecz pozwolić mu rozwinąć siły osobowe: poznanie, miłość i twórczość. Sprawiedliwość domaga się realizacji tych uprawnień i stoi na ich straży. Opiera się na zasadzie podstawowej równości wszystkich ludzi i domaga się równego traktowania wszystkich w życiu społecznym<sup>50</sup>. Jednak doświadczenie przeszłości i teraźniejszości pokazuje, że „sprawiedliwość sama nie wystarczy, że (...) może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej” (DiM 12). Postuluje to konieczność „głębszej mocy, jaką jest miłość” (DiM 12). Miłość wyprzedza sprawiedliwość ponieważ odnosi się nie do dóbr przedmiotowych, ale do płaszczyzny godności człowieka. Jako zasada społeczna stanowi jedyne odniesienie do drugiego człowieka, na bazie którego nie traktuje się go w sposób instrumentalny. Miłość, gdy przekracza ścisłą miarę sprawiedliwości staje się miłosierdziem (por. DiM 5). Ten wymiar miłości szczególnie ujawnia

<sup>47</sup> Por. M. A. Krapiec, Kryzys społeczno-gospodarczy kryzysem człowieka, w: O życie godne człowieka. W nurcie zagadnień posoborowych, t. 19, red. B. Bejze, Warszawa 1990, s. 262.

<sup>48</sup> Spełnienie czynności osobowych modyfikuje bytowo sam podmiot spełniający te czynności (por. M. A. Krapiec, „Cywilizacja miłości” spełnieniem osoby, w: Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości, dz. cyt., s. 227).

<sup>49</sup> Por. J. Galarowicz, W poszukiwaniu istoty religii, Kraków 1991, s. 67.

<sup>50</sup> Por. J. Czarny, Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości, dz. cyt., s. 124-125; por. J. Majka, Filozofia społeczna, Wrocław 1982, s. 175.

się w zetknięciu z cierpieniem, krzywdą, ubóstwem, „w zetknięciu z całą historyczną «ludzką kondycją», która na różne sposoby ujawnia ograniczoność i słabość człowieka, zarówno fizyczną, jak i moralną” (DiM 3). Jest siłą, która jednoczy i dźwiga, „objawia się jako dowartościowanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku” (DiM 6). Fundamentem miłosierdzia jest afirmacja wartości drugiego człowieka, która rodzi powinność działania na rzecz jego dobra. Czyn miłosierdzia jako bezinteresowny dar miłości, należy się bezwzględnie każdej osobie ludzkiej. Istotnym elementem postawy miłosierdzia, który decyduje o jego autentyczności jest fakt, że „miłosierna miłość we wzajemnych stosunkach ludzi nigdy nie pozostaje aktem, czy też procesem jednostronnym” (DiM 14), ale jest relacją zwrotną. „Przywracanie człowieka samemu człowiekowi” dotyczy zarówno osoby doznającej miłosierdzia, jak i czyniącej miłosierdzie<sup>51</sup>. W świetle tego „miłosierdzie staje się nieodzownym czynnikiem, kształtującym stosunki wzajemne pomiędzy ludźmi w duchu najgłębszego poszanowania wszystkiego, co ludzkie, oraz wzajemnego braterstwa” (DiM 14). Jest ono postawą gwarantującą realizację trzech wcześniejszych wymiarów „cywilizacji miłości”.

„Cywilizacja miłości” wyrasta organicznie z powołania rodziny, która jest centrum i sercem tej cywilizacji (por. LdR 13)<sup>52</sup>. W rodzinie, która realizuje zamysł Stwórcy rodzi się „cywilizacja miłości i życia”, której najbardziej istotny wymiar stanowi bezinteresowny dar dla drugiego, urzeczywistniający się w komunii osób. Dar ten jest „głęboko osadzony w Darze Boga-Stwórcy i Boga-Odkupiciela” (LdR 11). Związek miłości i życia jest nierozdzielny: życie wypełnia się w miłości, a miłość objawia się w darze i służbie życiu. „Cywilizacja miłości” jest źródłem życia, jest także źródłem „cywilizacji życia”<sup>53</sup>.

---

<sup>51</sup> Por. J. Czarny, Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości, dz. cyt., s. 138-140.

<sup>52</sup> Ks. J. Bajda w rodzinie widzi zasadę cywilizacji, przy czym zasadę rozumie jako podstawę normatywną, źródło i kryterium decydujące o prawdziwie ludzkim charakterze cywilizacji. Zasada wskazuje także na twórczy dynamizm tkwiący w istocie rodziny oraz na pewien model cywilizacyjny (por. tenże, Rodzina miejscem Boga i człowieka, dz. cyt., s. 350).

<sup>53</sup> Por. K. Majdański, Cywilizacja życia, dz. cyt., s. 35; por. tenże, Rodzina na progu trzeciego tysiąclecia, Warszawa 1995, s. 181-182.

**Bożena Bassa: „Civilization of Death” and the “Culture of Love”  
in the teaching of John Paul II**

The expressions “civilization of death” and the “culture of life” used by Pope John Paul II refer to two contrary existential attitudes, which form the basis for a distinct way of thinking and, also, for a distinct way of understanding God, man and the world. John Paul II uses the statements “culture” and “civilization” interchangeably, also with regard to the realities of life and death. In “A letter to families” the Pope speaks of two civilizations – the “civilization of Love” which is related to “the revelation of God who is Love”, and the “destructive anticivilization” which he also names an “anticulture”, the “civilization of death” or the culture of death”.

The civilization of love affirms the value of life and love. The “civilization of death” on the other hand, involves threats to and attempts on human life present in the contemporary world.